

Obchody rocznicy Lubelskiego Lipca. "Czesiu, mniej polityki!" (ZDJĘCIA)

Data dodania: 2012-07-22 15:16:33 • Ostatnia aktualizacja: 2012-07-22 19:40:09

Aleksandra Dunajska

Obchody rocznicy Lubelskiego Lipca w Lokomotywowni Lublin były w niedzielę inne niż zwykle. W konsternację wprawiło zebranych wystąpienie jednego z uczestników strajków, Michała Kasprzaka, który wezwał kolegę związkowca, Czesława Niezgodę, żeby nie uprawiał polityki podczas uroczystości. Inni uczestnicy obchodów gratulowali mu później odwagi.



Pokaż wszystkie miniatury (26)

Niedzielne obchody rozpoczęli się jak co roku - najpierw msza św. na terenie byłej Lokomotywowni Lublin, potem część oficjalna i wystąpienia zaproszonych gości. - 32 lata m.in. tutaj, w Lokomotywowni Lublin padła pierwsza kropla, która zaczęła drążyć fundamenty totalitaryzmu - mówiła [Jolanta Szołno-Koguc](#), wojewoda lubelska. - Pamięć o tamtych wydarzeniach zobowiązuje nas do jedności, dzięki której będziemy mogli spełnić marzenia. Dzięki której polska kolej będzie nowoczesna, sprawna, dzięki której trasę z Lublina do Warszawy będziemy pokonywać szybciej - dodała.

Przemówienia na bardziej polityczne tory wprowadził Zbigniew Ziobro, europoseł Solidarnej Polski, który pytał retorycznie; - Czy kolejarze strajkujący w 1980 r. tak wyobrażali sobie wolną Polskę, jej gospodarzy, przyszłą polską kolej?

Jak zwykle emocjonalne i polityczne było też wystąpienie Czesława Niezgody, przywódcy strajku w Lokomotywowni w 1980 r. Związkowiec krytykował rząd [Donalda Tuska](#) m.in. za [zwolnienie z pracy](#) w CBA Mariusza Kamińskiego, który "wykrył wiele afer" i za plany budowy elektrowni atomowej. Mówił też o katastrofie smoleńskiej. - Po takiej tragedii rząd, który miałby choć trochę odpowiedzialności i czyste ręce powinien powołać międzynarodową komisję, prosząc o pomoc NATO i podać się do dymisji - zaznaczył. Stwierdził, że w Polsce "upada szkolnictwo i służba zdrowia", "większość społeczeństwa ubożeje, a jednostki się bogacą". Nieprzyznanie Radiu Maryja miejsca na multipleksie cyfrowym ocenił jako "ponowne wprowadzenie w Polsce cenzury środków przekazu". Podsumował swoją wypowiedź hasłem: "Wolę być moherem, niż Tuska frajerem". Jego wystąpienie przerywały oklaski i okrzyki "Brawo Czesiu!".

Ale nie wszyscy klaskali. - Czesiu, proszę, mniej polityki podczas naszych uroczystości - zaapelował Michał Kasprzak, emerytowany maszynista, również uczestnik lipcowych strajków w Lokomotywowni. - Nie wypowiadaj się w imieniu nas wszystkich, którzy strajkowali w 1980 r. W lipcu byliśmy razem, dziś są koledzy, którzy mają inne poglądy polityczne niż ty - dodał.

- Dobrze, że się wreszcie ktoś odważył to powiedzieć. Czesiu dużo dobrego zrobił i zasłużył na szacunek ale tych jego przemówień już od dawna wielu z nas miało dosyć - komentował chwilę później jeden z uczestników uroczystości. Chciał jednak pozostać anonimowy.